Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 16. Kraków, niedziela 19 kwietnia 1925. Rok II.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 2 zł. 50 gr., półrocznie 5 zł., rocznie 10 zł. Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

Treść numeru.

O polski charakter miast.
Obroty kredytowe banków bez kontroli.
Nie rujnować własnego przemysłu.
Protest mieszczan pomorskich przeciw zakusom niemieckim.
O rozwój szkolnictwa zawodowego.
Organizacja dostaw rzemieślniczych.
Jak należy składać zeznania (fasje).
Rządowy projekt ustawy przemysłowej.
Wiadomości sportowe.

Nie rujnować własnego przemysłu.

Prześladują nas jeszcze do dziś różne pozosałości z okresu wojennego i powojennego, pomimo, że zaczynamy wchodzić w okres normalnych stosunków handlowych i mimo, że rozwijające się stosunki ekonomiczne nie znoszą już tych reglamentacji, rozporządzeń i taryf, jakie na handel i przemysł narzucono w czasie gospodarki wojennej. Skutki tego odczuwamy na każdym kroku. Oto np. w czasie minionych świąt wielkanocnych zabrakło w Krakowie w handlu masarskim szynek i innych lepszych gatunków wędlin. Przyczyna tego jest jasna. Przemysł masarski skrępowany taryfą maksymalną nie ma i nie może mieć warunków należytej kalkulacji, takiej kalkulacji, któraby pozwalała na ulepszenie produkcji na wyrób pierwszej jakości wędlin, kalkulacja ta bowiem musi się mieścić w ramach taryfy. Nad producentem wędlin ciąży groźba tej ewentualności, że jeżeli odważy się na poczynienie większych wkładów dla udoskonalenia produkcji, mogą mu nałożyć taką taryfę na jego wyroby, że nie pokryje nawet części swych kosztów. Ryzyko to podkopuje większą, masową produkcję podcinając przez to godziwą konkurencyjną kalkulację.

Jeżeli w samym Wiedniu bywa na targowicy do piętnastu tysięcy sztuk trzody chlewnej z Polski, a niemal drugie tyle w takich miastach, jak Praga, Morawska Ostrawa, Berlin. Jest to dowód dostatecznego pokrycia rynków miejscowych. Eksportujemy najlepsze sztuki, posiadające największy procent tłuszczu, a do kraju sprowadza się całe masy słoniny i smalcu amerykańskiego. Jest to ciasna, podwórkowa polityka gospodarcza, nie obejmująca całokształtu życia gospodarczego, a odbijająca się fatalnie na naszym bilansie handlowym.

Jeżeli nie mamy brnąć dalej w tem bagnie niekonsekwencji, należy znieść wszelkie ograniczenia taryfowe, w przemyśle mięsnym. Import tłuszczów i wyrobów mięsnych należy zatamować odpowiedniemi stawkami celnemi. Umożliwić przemysłowi mięsnemu kredyt na dogodnych warunkach, w ten bowiem tylko sposób, ulepszymy własną produkcję i znajdziemy dla niej zagraniczne rynki zbytu i unikniemy konieczności wywozu surowca.

Krakowska kasa targowa, której właściwem zadaniem jest udzielanie kredytu dla zakupna towaru i to zarówno bydła jak i trzody chlewnej, finansuje jedynie tranzakcje żydowskich handlarzy bydła i przeprowadza różne interesy z jej właściwym celem nie mające nic wspólnego (np. handel skórami), wiodąc i tak suchotniczy żywot.

Jednem z podstawowych bogactw naszego kraju jest hodowla bydła i trzody. Bydła rogatego przed wojną mieliśmy 8,899.362 sztuk, podczas gdy w roku 1924 — 8,604.000 sztuk. Trzody chlewnej (przed wojną) 5,237.672 szt., zaś w r. 1924 — 5.687.600 sztuk.

Kapitał tkwiący w tym materjale oprocentowuje się najwydatniej przez odpowiednie poparcie i rozwinięcie przemysłu mięsnego. Nie krępować tylko jego rozwoju wszelkiego rodzaju ograniczeniami, nie rzucać mu kłód pod nogi.

Będzie to z największą korzyścią dla naszej wytwórczości i całego społeczeństwa.

Obroty kredytowe banków bez kontroli.

Ze sfer rękodzielniczo-mieszczańskich napływają ostatniemi czasy coraz liczniejsze zażalenia, że w żadnym z Banków prywatnych nie mogą uzyskać pożyczek, mimo zadośćuczynienia wszlkim obowiązującym wymogom. Rozgoryczenie wśród polskich rękodzielników i kupców budzi, zwłaszcza fakt, że żydzi, bez żadnego nawet zabezpieczenia hipotecznego i bz żadnego pokrycia z łatwością uzyskują kredyt. Dla polskich natomiast klijentów znajdują panowie dyrektorzy jedynie nauki moralne, że „kupcy powinni wstrzymywać się od zaciągania pożyczek(!) Wiadomo natomiast ogólnie, że żydowski bank Holzera udziela dzięki finansowemu poparciu polskich banków, obfitych kredytów swoim klijentom.

Wobec takiego stanu rzeczy, muszą się cisnąć, każdemu obserwującemu te stosunki pytania: Dlaczego-to, mimo zabezpieczenia i pewnych podpisów odmawia się rękodzielnikom polskim kredytu, a udziela się ich żydom bez żadnych trudności? Dlaczego w Banku gospodarstwa krajowego uprzywilejowaną większość wśród klijenteli stanowią żydzi? Gdzież i do kogo zatem rękodzielnik i kupiec polski ma się udać o kredyt, jeżeli nie do własnych, polskich instytucyj finansowych?

Byłoby istotnie wskazane, aby nad działalnością kredytową banków została nareszcie rozciągnięta należyta kontrola, wiele wówczas interesujących faktów wyszłoby na jaw. Może wówczas banki te, żyjące z dyskonta w Banku Polskim zrozumiałyby, że obowiązkiem ich jest w pierwszym rzędzie finansować polskie sfery przemysłowe, istnieją bowiem w Polsce, a nie w Palestynie...

Przeprowadzić tedy kontrolę i żądać jawnych sprawozdań z obrotu kredytowego banków, to jest postulat polskiego rękodzieła i handlu.

Artykuł 62 ustawy o podatku dochodowym.

Nie wszyscy płatnicy podatku dochodowego znają i rozumieją ustawę o podatku dochodowym, tracą na tem wiele, gdyż w momencie sporu z władzą wymiarową, nie wiedzą, gdzie i jak się bronić. Nieraz często bywa, iż samo Ministerstwo Skarbu staje w ich obronie, o ile te nieprawidłości i różne uchybienia ustawy spostrzeże. Spostrzega je jednak nie zawsze, przeważnie wtenczas, o ile są wypadki sumaryczne. Obrona indywidualna na niesprawiedliwy wymiar i pogwałcenie ustawy należy w zasadzie do płatnika. Płatnik winien i musi się bronić sam. Musi pamiętać zatem dokładnie, jak wypełnił zeznanie, ile podał rzeczywistego i prawdziwego dochodu. Władzy podatkowej w myśl art. 62 Ustawy o podatku dochodowym, nie wolno przyjąć do opodatkowania dochód odmienny od podanego w zeznaniu złożonem w terminie, bez przedstawienia jemu wątpliwości, co do danych przytoczonych w zeznaniu płatnika. Jeżeli dochód ustalony z pominięciem powyższego artykułu, należy złożyć odwołanie w terminie przepisanym. Odwołania są przez Komisje Odwoławcze szczegółowo rozpatrywane.

Na powyższy artykuł ustawy należy zwrócić pilną uwagę, gdyż, jak wynika ze sprawozdań inspektorów ministerjalnych, oraz licznych zażaleń płatników, niektóre Komisje Szacunkowe uskuteczniły wymiar podatku dochodowego za rok 1924 w wielu wypadkach nieprawidłowo wbrew obowiązującym przepisom i pogwałceniu wielu artykułów ustawy, zwłaszcza art. 60-go.

Szczegółowe informacje w tej sprawie podajemy wewnątrz numeru.

Protest mieszczan pomorskich przeciw zakusom niemieckim.

W dniu 4 b. m. odbyło się w Grudziądzu, na Pomorzu wielkie zgromadzenie, zwołane przez Polskie Zjednoczenie Mieszczańskie celem zaprotestowania przeciw zakusom niemieckim odebrania Polsce Pomorza i Śląska, przyznanych nam przez Traktat Wersalski. Na wiecu tym uchwalono następującą rezolucję:

DEKLARACJA MIESZCZAN MIASTA GRUDZIĄDZA NA POMORZU.

Niemcy próbują nam odebrać Pomorze, odciąć Polskę od morza Bałtyckiego, jak-to uczynili 1772 roku i skazać naszą Ojczyznę na uwiąd, zanik i znowu niewolę, z której wydobyliśmy się niedawno.

Wobec tych zabiegów trwających już od roku nieustannie, — zebrani w dniu 4 kwietnia 1925 roku mieszczanie m. Grudziądza jako **spadkobiercy** i następcy owych mieszczan polskich, z którymi Bolesław I. Chrobry zdobywał Prusy i dostęp do morza Bałtyckiego od 993 r.;

jako **następcy** i spadkobiercy owych mieszczan, którzy 1454 roku oświadczyli się za Polską przeciw Zakonowi krzyżackiemu i walcząc 12 lat z królem Kazimierzem Jagiellończykiem, odebrali krzyżakom Pomorze, Gdańsk, Warmję, Mazury i Prusy Wschodnie z Królewcem,

protestujemy przeciw zamierzonemu gwałtowi, jaki chcą dokonać Niemcy przez naruszenie granic Pomorza i Śląska, przyznanych nam przez Traktat Wersalski

i **wzywamy** Rząd, aby nietylko przeciwstawił się energicznie podstępnym knowaniom Niemców, ale aby żądał z naciskiem i przy każdej sposobności **oddania Polsce Gdańska, Mazurów, Prus Wschodnich z Królewcem** i Śląska całego, jako odwiecznej własności Polskiej, otrzymanej w spuściźnie od Piastów i **Jagiellonów.**

Ślubujemy stać wiernie pod sztandarem Orła Białego Piastów i Jagiellonów, jakoteż pracować niezmużenie, abyśmy **całe** dziedzictwo przodków naszych nad morzem Bałtyckiem odzyskali.

Tak nam dopomóż Bóg!

O polski charakter miast.

Na wspomnianym wyżej wiecu powzięto również następującą rezolucję w sprawie czysto polskiego charakteru naszych miast:

Mieszczanie Grudziądza na Pomorzu, zebrani na Walnym Zgromadzeniu dnia 4 kwietnia 1925 r. przypominają Wysokiemu Sejmowi i Rządowi, że

miasta powinny być **stosem pacierzowym** Państwa Polskiego, stać się **czynnikiem twórczym**, być **ośrodkiem kultury** i oświaty polskiej, jakoteż **ogniskiem przemysłu i handlu.**

Zadania te spełnić mogą miasta, jeżeli będą miały **charakter wyłącznie polski.**

Wzywamy dlatego Sejm, aby uchwalił coprędzej taką Ordynację dla miast wszystkich w Polsce, żeby do Rady Miejskiej, weszło $^{3}/_{4}$ Polaków-chrześcijan, a $^{1}/_{4}$ dla wszystkich mniejszości narodowych w mieście.

Lękliwość, zwlekanie, kompromis i brak stanowczości zgubią miasta i zgubią Państwo Polskie.

Grudziądz, w kwietniu.

Piotr Jakubowski.

Listy do Redakcji.

Lublin.

Z LISTÓW OD NASZYCH PRZYJACIÓŁ.

Otrzymujemy list następujący:

„Z kierunkiem Waszego pisma zgadzam się w zupełności i witam „Głos Mieszczański" jako odruch myśli Narodowej polskiej w Krakowie i wśród mieszczaństwa Małopolski. Zaczynam wierzyć w odrodzenie polskiego ducha narodowego wśród sfer mieszczańskich i separację od żydostwa. Z kilkakrotnych mych pobytów w Krakowie, za każdym razem wynosiłem coraz gorsze wrażenie; widziałem niemal na każdej twarzy wypisaną wspólność pożycia z wrogim żydostwem w Krakowie, a po konferencjach z mieszczaństwem i rzemieślnikami, dochodziłem do wniosku, że trudną będzie praca wśród takich obywateli, którzy nie rozróżniają Narodu polskiego rdzennego od naleciałości obcych. Kraków, pełen pamiątek świetnej przeszłości Narodu polskiego był tą Mekką, do której każdy Polak z innych zaborów uważał za szczęście i obowiązek przybyć i poznać pamiątki narodowe. Witam więc pismo, które miało odwagę rzucić hasło narodowe polskie: „Z Bogiem i Ojczyzną!" Wszak niedawno słyszeliśmy z ust przedstawicieli rzemiosł, że my bez żydów pójść nie możemy. Dziś nastąpiła zmiana i z rozwoju pisma i kierunku jego sądzić należy, że odrodzenie czyni postępy. Witam i życzę powodzenia w słusznej sprawie odrodzenia miast polskich i odżydzenie ich. Proszę o przesyłanie pisma pod moim adresem.

Lublin, w kwietniu. **Adolf Radzki.**

Wieliczka.

DLACZEGO DOWÓD UZDOLNIENIA JEST KONIECZNY?

W związku z polemiką, jaka na łamach prasy wywiązała się na temat ustawy rzemieślniczej, pragnę w sprawie tej wypowiedzieć kilka uwag. W szczególności chciałbym zwrócić uwagę na niekonsekwencję niektórych naszych teoretyków ncta bene inżynierów, nie mających wyobrażenia, o tem jak stosunki w rzemiośle przedstawiają się w praktyce.

Wiadomo ogólnie, że dzięki ustawie przemysłowej, jaka pozostała jeszcze z czasów zaborczych, wyroby rzemieślnicze mogły skutecznie konkurować z tandetą fabryczną. Działo się to na skutek wymogów uzdolnienia fachowego rzemieślników, które to wymogi stawiała wspomniana ustawa. O potrzebie praktycznego przygotowania do zawodu, świadczą tysiące przykładów. Nie mało może ich przytoczyć każdy z majstrów prowadzących swój warsztat. I ja również spotkałem się w życiu z faktami, że uczniowie, którzy wstąpili do mnie na praktykę, chociaż uczęszczali do szkoły dokształcającej wieczornej, nie umieli mimo wyniesionej stamtąd nauki zastosować należycie np. kantówki przy pracy. Nauka teoretyczna nie łączyła się bowiem z praktyką.

Inny przykład: Chcąc złożyć egzamin maszynisty, nabyłem podręcznik prof. Stadtmillera. — Egzamin złożyłem celująco, kiedy jednak przyszedłem do maszyny, bałem się jej dotknąć, żeby czegoś nie zepsuć. Niechaj przypomną sobie panowie architekci i inżynierowie, ile zrobili planów na budowy maszyn i domów i ile tych planów musiało być w trakcie wykonania zmienionych. Praktyka bowiem okazała się silniejszą od teorji.

Może te przykłady wystarczą dla wykazania, że fachowe i wieloletnie przygotowanie praktyczne jest niezbędnem do wykonywania zawodu. Postulat ten musi uwzględnić także przyszła ustawa przemysłowa, wprowadzając dowód uzdolnienia, jako warunek uprawnienia do samodzielnego prowadzenia warsztatów.

Wieliczka, w kwietniu. **Jan Flak.**

Żywiec.

ZNOWU KRZYWDZĄCE WYMIARY PODATKOWE.

Ostatnie nakazy płatnicze za II. półrocze obrotowego podatku przemysłowego, wywołały ogólne rozgoryczenie wśród pokrzywdzonych płatników. Okazało się, że inspektorat skarbowy mimo możności zbadania ksiąg handlowych poszczególnych przedsiębiorstw nie stosuje tej miary przy ustalaniu nakazów płatniczych. Stan taki nie może być tolerowany, płatnicy bowiem tracą ufność do władz i ulegają łatwo wpływom demoralizacji podatkowej. Nie pomoże tu prawo do wnoszenia rekursów, nie uwalnia to bowiem płatników od obowiązku uiszczenia należytości, a jeśli się uwzględni, że wielu jest takich, którym wykazano ponad 100 procent faktycznego obrotu, suma podatku musi przekraczać ich zdolności płatnicze.

Dowodem niesprawiedliwego wymiaru są liczne żale i uchwały cechów, które w ostatnich dniach zapadły i które będą załączone wraz z rekursami. Jak się ogólnie słyszy, to pokrzywdzeni podatnicy solidarnie chcieli złożyć świadectwa przemysłowe i zamanifestować w ten sposób niesprawiedliwy wymiar. Narazie jednak skorzystają z prawa odwołania, które powinno być jaknajskrupulatniej załatwione, bo ostatnie rekursa były tylko zatwierdzone przez Komisję Odwoławczą po myśli opinji inspektoratu, który w wielu wypadkach okazał nieudolność. Kompetetne władze winny raz położyć kres temu nierównomiernemu traktowaniu płatników, przez zbadanie słusznych ich żażaleń. **Lum.**

Odpowiedzi od Redakcji.

P. Walenty Wiktor, Radomyśl n/S. Adres redakcji „Gazety Przemysłu Rzeźnickiego": Poznań, Wielkie Garbary 27.

P. Antoni Józefowicz, Jasło. Warsztaty VIII kategorji zatrudniać mogą od 1—4 pracowników, licząc w tem właściciela warsztatu (Dziennik urzędowy Ministerstwa Skarbu z dnia 31 sierpnia 1923, nr. 14).

Dlaczego Kongres Ch. D. został odroczony?

Jak już donosiliśmy, Kongres stronnictwa Chrześcijańsko-demokratycznego, który miał odbyć się w dniu 19 b. m., został na skutek decyzji Rady Naczelnej stronnictwa **odroczony do dnia 31 maja i 1 czerwca b. r.** Warszawskie „Hasło", organ Chrześć. Demokracji, wyjaśnia fakt ten następująco:

„Odroczenie Kongresu Chrześcijańskiej Demokracji nie było wcale wywołane przypadkiem, ani zaniedbaniem odpowiednich przygotowań ze strony władz stronnictwa.

Do Centrali bowiem napływa coraz więcej protokułów wyborczych, które dosięgają już liczby 400, co dowodzi, że w Kongresie weźmie udział przeszło 500 delegatów, nie licząc kilkuset gości.

Przyczyną tego wielkiego zainteresowania, które Kongres obudził w całej Polsce, jest przedewszystkiem fakt, że go dawno już nie było. Ostatni Kongres był w r. 1920.

Następną przyczyną jest bezwątpienia rozwój naszego ruchu w całym szeregu ośrodków. Ostatnie Zjazdy wojewódzkie naszego stronnictwa, jak np. w Białymstoku, Kowlu i Radomiu wykazały poważny rozrost i rozbudowę naszej sieci organizacyjnej. W najbliższych tygodniach szykują się nowe zjazdy wojewódzkie: w Łodzi, Warszawie, Lublinie i Wilnie, które przyczynią się niewątpliwie również do reorganizacji akcji chrześcijańsko-społecznej i wogóle konsolidacji naszego ruchu w tych województwach.

W ten sposób wzrastają nasze wpływy i organizacje w b. Kongresówce i na Kresach. Co zaś do dzielnic zachodnich i Małopolski to istnieje tam już oddawna (a zwłaszcza na Śląsku i w Małopolsce zachodniej) należycie rozwinięta i dobrze funkcjonująca sieć naszej organizacji. Jednem z zadań Kongresu będzie obejrzeć jednym rzutem oka wszystkie kółka i śrubki funkcjonującej maszyny stronnictwa, oraz określić środki niezbędne do jej naprawy i dalszej rozbudowy. Dlatego dobrze się stało, że odłożenie Kongresu dało czas Zarządowi Głównemu do przeprowadzenia reorganizacji i rozbudowy ruchu jeszcze w kilku województwach. Zadanie swe Kongres będzie mógł spełnić tem pełniej i tem owocniej".

O rozwój szkolnictwa zawodowego.

Przemysł i wszelkie dziedziny pracy technicznej w Polsce odczuwają brak wykwalifikowanych techników i majstrów. Większość t. zw. techników, dotychczas obsługujących te dziedziny, składa się przeważnie z praktyków, samouków, nieposiadających żadnego metodycznego wykształcenia. Pominąwszy inne przyczyny, właśnie ten brak pracowników wykwalifikowanych obeznanych z nowoczesnemi postępami w dziedzinie techniki i nowoczesnemi sposobami wytwórczości, nie pozwala na podniesienie tempa i poziomu pracy zbiorowej naszego społeczeństwa przez co:

1) wytwórczość przemysłowa nie może osiągnąć powiększenia i potanienia produktów, podnosząc tem zamożność społeczeństwa;

2) stan budowania miast i miasteczek, urządzeń sanitarnych oraz stan dróg jest na stopie bardzo niskiej.

Dla wszystkich gałęzi, wymagających wiadomości specjalnych, musi przemysł sprowadzać majstrów cudzoziemców i opłaca ich bardzo wysoko, wtedy gdy ludność miejscowa niewykwalifikowana emigruje lub stara się szukać zajęcia na nędznych urzędach. Społeczeństwo, nie umiejące pracować zorganizowanie i fachowo, narzeka na wygórowano podatki, nie zwracając uwagi na to, że Państwo musi dla utrzymania swej niezależności, rozwoju i siły łożyć fundusze na wojsko oświatę, drogi i administrację, i że obywatel pracą swą musi środków na to dostarczyć.

Stan biedy zmienić się musi. Jednym ze środków ku temu jest kształcenie się w kierunku zawodowym.

Należy podać do wiadomości i porad/e rodzicom, nie mającym pewności w zapewnieniu swym dzieciom uposażenia podczas studjów w zakładzie wyższym, zachowanie dużej rezerwy w posyłaniu dzieci aż do ukończenia do szkół średnich ogólnokształcących. O ile młodzieniec, kończący średni zakład ogólnokształcący, nie jest przygotowany do życia praktycznego i napotyka trudności w znalezieniu pracy, o tyle technik z ukończonym wykształceniem średniem technicznem bez trudu będzie przyjmowany we wszystkich gałęziach przemysłu i przedsiębiorstwach technicznych prywatnych i komunalnych. Szkoły techniczne mają na celu urobienie pracownika technicznego, któryby, niezależnie od specjalności, mógł spełniać dwojakie czynności:

1) dozorować roboty, n. p. na kopalniach jako sztygar, w fabrykach włókienniczych jako majster, w fabrykach maszyn jako pomocnik inżyniera warsztatowego albo majster oddziału przy budowie i konserwacji dróg, jako dozorca techniczny i t. p.;

2) być wykonawcą pomysłów, opracowanych w biurach fabrycznych i inżynierskich, n. p. jako pomocnik konstruktora, kalkulator, pomocnik architekta i t. p. Pracownik uzdolniony do wymienionych czynności, może oczywiście po odbyciu praktyki, być kierownikiem małych przedsiębiorstw, przy usilnem zaś dalszem samokształceniu się i wybitnych zdolnościach może nawet wybić się na stanowisko kierownicze w dużem przedsiębiorstwie. Szkoła techniczna obecnego typu polskiego przyjmuje ludzi bez dłuższej praktyki przedwstępnej, wymagając co najwyżej praktyki trzymiesięcznej, zaznajamia natomiast ze stroną rzemieślniczą zawodu przez pracę w warsztatach szkolnych i obowiązkową praktykę, trwającą conajmniej sześć tygodni w czasie każdych wakacji letnich. Prócz tego uczeń, po odbyciu nauki w szkole, nie otrzymuje odrazu świadectwa ostatecznego, lecz dopiero po jednym lub dwóch latach pracy zarobkowej poszkolnej. W tym celu składa sprawozdanie ze swej pracy i świadectwa zwierzchników. Jeżeli Komisja Egzaminacyjna stwierdzi na podstawie sprawozdania i związanego z niem egzaminu należyty poziom praktycznego wyrobienia kandydata, to po oddaniu go jeszcze egzaminowi z przepisów prawnych, dotyczących zawodu, nadaje mu miano i stopień „technika" oraz wydaje świadectwo, stwierdzające ostateczne jego uzdolnienie zawodowe. Ten system ma na celu wypuszczać w życie siły techniczne, zupełnie i należycie przygotowane do trudnej i odpowiedzialnej pracy, jaka jest praca technika. Dodać trzeba, że rozróżniane są obecnie dwa rodzaje szkół technicznych:

a) rodzaj zasadniczy, do którego należy większość szkół; przyjmują one kandydatów, posiadających wykształcenie z 4 klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub 7 klas szkoły powszechnej, nauka zaś trwa 3 do 4 lat zależnie od zawodu;

b) rodzaj wyższy dla zawodów, w których zróżnicowanie funkcji wytworzyło liczniejszą gradację i w których wiedza technika, postawionego na stanowisku więcej odpowiedzialnem, musi opierać się na gruntowniejszym zasobie wiedzy teoretycznej. Są to szkoły budowy maszyn i elektrotechniki. Przyjmują one kandydatów, posiadających wykształcenie z 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej, a nauka trwa 5 do 7 półroczy.

Przy zakładaniu i organizowaniu szkół przyjęta jest zasada, aby każda szkoła była przystosowana do pewnej gałęzi produkcji n. p. Szkoła Włókiennicza w Łodzi ma wydziały: przędzalniczy, tkacki, farbiarsko-wykończalniczy i ruchu fabrycznego, t. j. mechaniczno-elektrotechniczny, (przystosowany do potrzeb fabryki włókienniczej, zaś Szkoła Górnicza i Hutnicza — wydziały: górniczy, miernictwa kopalnianego, hutniczy i mechaniki z elektrotechniką do potrzeb przedsiębiorstw górniczych i większych fabryk budowy maszyn. Szkoła Budowy Maszyn w Poznaniu ma na celu wykształcić techników mechaniki rolniczej, zaś Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Warszawie — techników, obeznanych specjalnie z obróbką maszynową, a zatem dla fabryk obrabiarek, samochodów, lokomotyw, silników i t. p. W każdej szkole technicznej przewidziane są następujące grupy przedmiotów:

Nauki pomocnicze: matematyka, fizyka i chemja.

Nauki techniczne: podstawy rysunku technicznego, odpowiednie działy mechaniki ogólnej i stosowanej, nauki o materjałach i specjalne przedmioty z danej gałęzi techniki.

Prace w warsztatach i maszynowni.

Nauki administracyjne: rachunkowość przemysłowa, kalkulacja, organizacje pracy i wiadomości prawno-handlowe.

Nauki dokształcające, jednak w zakresie szczupłym i przystosowanym do danej gałęzi zawodu, jak: język polski i obce, krajoznawstwo i nauka obywatelska.

Nauka prowadzona jest poglądowo. Zasadą naczelną jest, aby uczeń uczył się przez wykonywanie jakiejś pracy, np. pracując w warsztacie, laboratorjum, rozwiązując zadanie liczbowe nie przez pamięciowe opracowywanie materjału werbalnego. Praca w warsztatach ma na celu nie tyle wyrobienie perfekcji w wykonywaniu pracy, ile zapoznanie się z jej rodzajami i charakterem. Praca w maszynowni ma zapoznać ucznia z właściwościami maszyn ruchu oraz nauczyć prawidłowej obsługi i pieczy.

Czynne są obecnie następujące szkoły techniczne:

A) SZKOŁY MECHANIKI I ELEKTROTECHNIKI.

1) budowy maszyn i elektrotechniki w Warszawie z jedynym w Państwie wyodrębnionym wydziałem eletrotechnicznym;

2) budowy maszyn w Poznaniu — 1 i 2) obie rodzaju wyższego;

3) szkoła mechaniki okrętowej w Tczewie;

4) wydziały mechaniczne w szkołach przemysłowych w Krakowie, Bielsku i Lwowie, w szkole włókienniczej w Łodzi i górniczej w Dąbrowie górniczej, technicznej w Wilnie — oraz budowy maszyn w Grudziądzu;

Wszystkie (3) — rodzaju zasadniczego.

G. SOKOŁOWSKI.

Cechy.

W „Głosie", organie kieleckiej młodzieży akademickiej znajdujemy pod powyższym tytułem zajmujący artykuł pióra p. G. Sokołowskiego, z którego znamienniejsze ustępy podajemy:

Cechy powstały na Zachodzie Europy w wiekach IX i X. Początkowo nie były to związki rzemieślników wyłącznie, ale rozmaitych zawodów: kupców różnych gałęzi, lekarzy, artystów i t. d. Związki te miały na celu obronę interesów poszczególnych zawodów, ułatwiały wykonywanie pracy swoim członkom, dbały o ogół interesów i roztaczały opiekę nad zrzeszonymi w nich ludźmi.

W owych czasach, gdy było dość ziemi pod uprawę, miasta były rozrzucone daleko od siebie i grupowały jedynie kupców i rzemieślników, na tyle zamożnych, że obracając własnym kapitałem, prowadzili sklepy z towarami, których nikt na wsi nie mógł zrobić sam sobie, czy to z braku materjałów, czy narzędzi, czy też odpowiedniej wprawy. Już wtedy w miastach spotykamy cechy w formie, jaką przez długi czas zachowywały. Np. cechy rzemieślnicze kupowały wspólnie materjały, w jednakowy sposób wszyscy majstrowie je przerabiali. Cech starał się rozdzielić sprawiedliwie zamówienia pomiędzy poszczególnych majstrów, nie pozwalał na utrzymywanie większej ilości robotników i naznaczał na wyroby jednakową cenę. Cech kontrolował swych członków, żeby te polecenia ściśle wykonywano; dla łatwiejszej kontroli starano się majstrów jednego zawodu skupić na jednej ulicy, to też w starych miastach spotykamy ulice: Szewską, Garbarską i t. p. Cechy dbały o życie pomiędzy członkami, urządzały więc zabawy i zebrania, na których poruszano najbardziej interesujące sprawy. Do tego celu starał się każdy cech mieć własny lokal: jeszcze dziś istnieje w Krakowie „dom na Kotłowem", będący takim lokalem cechowym przez kilkaset lat. W początkach rozwoju miast każdy mieszkaniec należał do jakiegoś cechu, musiał się z tym cechem liczyć, bo miał dobrobyt dzięki niemu, więc uchwalał w sprawach miejskich wnioski stawiane przez starszyznę. O życiu miejskiem decydowało kilka najsilniejszych cechów, od nich zależał wybór burmistrzów i ławników. Zwycięstwo przy wyborach dla cechu było dniem bardzo szczęśliwym, toteż uroczyście je obchodzono. Tradycja ta zachowuje się dotychczas w Anglji: w Londynie po wyborach ostatniego lorda-majora burmistrza towarzyszył wybranemu w pochodzie na ratusz cech kupców winnych, do którego wybrany należy. Z tego znaczenia w mieście dla cechów wypływał jeden obowiązek: utrzymywać pewną część murów miejskich, naprawiać ją i uzupełniać, a na wypadek wojny walczyć na tym odcinku. Zwykle też wieże nosiły nazwę poszczególnych cechów (np. wieża białoskórników, rusznikarzy i t. p.).

Nic dziwnego, że w takich warunkach cechy zdobyły sobie wielkie znaczenie, a ich członkowie bogactwo. Świadczą o tem dawne kroniki, są na to dowody w muzeach w postaci bogatych szat i mobli, któremi się mieszczanie posługiwali. I zdarzyły się wypadki, że jeden i drugi władca zażądał od cechów pieniędzy, czy to jako podatku, czy w formie pożyczki. Wtedy cechy poczęły się targować i uzyskały przywileje, zmieniające dawne zwyczaje w prawo. Cech mógł zupełnie swobodnie wybierać swoje władze; tylko one mogły pozwolić na wykonywanie rzemiosła, a więc jasnem jest, że nieczłonkom na to nie pozwalano. Dalej te władze mogły zabronić sprzedaży wyrobów przywożonych skądinąd, albo naznaczyć na nie dowolną cenę, nawet wyższą od cen miejscowych. Cechy w praktyce to nawet przerobiły na „zawsze", czem się najlepiej broniły od konkurencji. Dzięki bogactwu musiano się liczyć z cechami i ich członkami, mieszczanami; stanowili oni warstwę odrębną w każdym kraju obok duchowieństwa i szlachty i mieli z temi stanami równy głos w sprawach państwa na sejmach krajowych. Mieszczaństwo, ujęte w cechy było jednym ze składników państwa, a cechy dzięki swej władzy miały znaczenie instytucji prawno-publicznej, decydującej o biegu

B) SZKOŁY BUDOWNICTWA

(wszystkie rodzaju zasadniczego):

1) wydziały budownictwa architektonicznego w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Wilnie;

2) wydziały budownictwa drogowego i wodnego w Warszawie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie i Kowlu;

C) SZKOŁY WŁÓKIENNICZE

(rodzaj zasadniczy):

1) Szkoła włókiennicza w Łodzi z wydziałami: przędzalniczym, tkackim, farbiarsko-wykończalniczym;

2) wydział włókienniczy i farbiarski głównie dla przeróbki wełny w szkole przemysłowej w Bielsku.

D) SZKOŁY GÓRNICZE I HUTNICZE

(rodzaj zasadniczy):

1) Szkoła Górnicza i Hutnicza w Dąbrowie Górniczej z wydziałami: górniczym, miernictwa kopalnianego, hutniczym;

2) Szkoła Wiertnicza w Borysławiu;

3) Szkoła Górnicza w Tarnowskich Górach.

E) SZKOŁY CHEMICZNE

(prócz wymienionej włókienniczej i hutniczej):

1) Wydział chemiczny w Krakowie;

2) Wydział cukrowniczy w Bydgoszczy.

F) **Szkoła Przemysłu Leśnego** w Łomży.

G) **Szkoła Grafiki Przemysłowej** w Bydgoszczy.

H) **Szkoły miernicze** w Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Łomży i Kowlu.

I) **Szkoły kolejowe**, mające na celu kształcenie pracowników technicznych kolejowych w służbie mechanicznej i drogowej w Warszawie, Sosnowcu i Radomiu.

K) **Szkoła Żeglugi Morskiej** w Tczewie.

Bliższych informacji co do szkół powyższych udzieli Departament Szkolnictwa Zawodowego przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie, Bagatela 12.

Od Administracji.

Zwracamy się do P. T. Prenumeratorów z prośbą o jaknajrychlejsze uregulowanie przedpłaty. Czeki zostały dołączone do poprzedniego numeru naszego Pisma, mimo-to wielu Prenumeratorów zalega z nadesłaniem przypadających należytości. Sądzić należy, że P. T. Czytelnicy „Głosu Mieszczańskiego" nie zechcą narażać swego organu i Wydawnictwa na straty, lecz w zrozumieniu ważności rozwoju własnego pisma, wszelkie zaległości możliwie rychło uregulują.

Organizacja dostaw rzemieślniczych.

Projekt rządowy.

III. STATUT RZEMIEŚLNICZEJ CENTRALI DOSTAW.

1) Ogólne postanowienia.

§ 1. Firma Spółdzielni opiewa: „Rzemieślnicza Centrala Dostaw, Spółdzielnia w Warszawie z odpowiedzialnością udziałami.

§ 2. Siedzibą Spółdzielni jest Warszawa. Działalność Centrali obejmuje cały teren Rzeczypospolitej.

§ 3. Czas trwania Centrali nie jest ograniczony.

§ 4. Celem Centrali jest pośredniczenie między członkami i ich Spółdzielniami, z jednej strony, a instytucjami państwowemi i innemi z drugiej strony w sprawach zyskiwania i wykonywania dostaw we wszelkich zakresach.

§ 5. Przedmiotem przedsiębiorstwa Centrali jest w szczególności:

1) staranie się o zamówienia na wykonanie robót i dostaw dla członków i ich spółdzielni, w tym celu powoływanych do życia i przyjmowanie tychże zamówień, dla przekazania ich wytwórcom poszczególnym;

2) załatwianie spraw, związanych z zawieraniem umów, składaniem ofert i kaucji, przydziałem zaliczek, podejmowaniem zobowiązań, przydziałem surowca, dostarczonego przez właściciela dostawy, oraz z podejmowaniem należytości za przyjęte dostawy; a to aż do chwili przekazania dostawy zrzeszonym wytwórcom.

2) Odpowiedzialność.

§ 6. Odpowiedzialność za wykonanie robót przyjmują na siebie podejmujący dostawę i odpowiadają za nią całym swoim majątkiem w stosunku do przyjętego przez siebie zamówienia.

§ 7. Każdy członek Centrali odpowiada za zobowiązania jego do wysokości zadeklarowanego udziału.

2) Udziały i składki.

§ 8. Centrala nie prowadzi żadnego przedsiębiorstwa, a tylko na zasadzie art. 1. Ustawy o spółdzielniach spełnia rolę pośrednika w celu podniesienia zarobku członków. Zgodnie z tem Centrala nie organizuje żadnego kapitału do przedsiębiorstw.

§ 9. Udziały członkowskie służą na zabezpieczenie wkładek administracyjnych i winny być przechowywane na rachunku bieżącym instytucji bankowej. Ewentualnie procenty z rachunku bieżącego dopisuje się do kapitału administracyjnego.

Udział członkowski wynosi 10 złotych i winien być wpłacony w całości i gotówce przy wpisie.

§ 10. Każdy z członków Centrali winien, począwszy od dnia wpisu, wypłacać co miesiąc na koszta administracyjne Centrali wkładkę bezzwrotną w wysokości 5 złotych. W razie niedopełnienia tego obowiązku przez członka Zarząd Centrali może z jego udziału potrącić należną kwotę.

4) Członkowie.

§ 11. Każdy wytwórca, który chce otrzymać przydział dostaw, osiągniętych przez Centralę, winien stać się jej członkiem. Ten przepis dotyczy także Spółdzielni wytwórców, która powstała w celu podjęcia dostaw przez Centralę.

§ 12. Członkiem biura może być tylko obywatel polski, każda osoba fizyczna, a mianowicie wytwórcy, mający warsztat wytwórczy własny i samodzielny w kraju, oraz osoba prawna, a mianowicie Spółdzielnia, założona przez takie osoby w kraju.

§ 13. Członków przyjmuje Zarząd na zasadzie złożonej deklaracji i własnej opinji. Nieprzyjętemu nie przysługuje prawo odwołania się do decyzji Rady Nadzorczej.

§ 14. Ustąpić członek może na zasadzie pisemnego wypowiedzenia udziału tylko w okresie, kiedy nie odpowiada za zobowiązania co do przyjętych dostaw do wykonania. Ustąpienie obowiązuje z końcem roku obrachunkowego.

§ 15. Wykluczyć członka może Zarząd tylko w wypadku działania na szkodę Spółdzielni lub niedopełnienia zobowiązań wobec niej. Wykluczonemu przysługuje prawo odwołania się do Rady Nadzorczej.

5) Organy Spółdzielni.

§ 16. Zarząd Centrali składa się z pięciu członków, wybranych na Walnem Zgromadzeniu większością głosów na okres jednego roku. Zarząd ma prezesa, jego zastępcę jako sekretarza i skarbnika, którzy tworzą prezydjum Centrali. Dwaj członkowie Prezydjum podpisują prawnie w imieniu Spółdzielni.

§ 17. Rada nadzorcza składa się najmniej z trzech członków wybranych większością głosów na Walnem Zgromadzeniu na jeden rok. Każda Spółdzielnia wytwórców, licząca conajmniej 20 członków, należąca do Centrali, może delegować na swój koszt jednego członka do Rady.

życia państwowego. W ten sposób rozwinięte były formy na Zachodzie, gdy w Polsce zaczęło zakładać miasta; tak cechy przeszły do Polski i tutaj kilka wieków przetrwały.

Nadszedł jednak upadek; inaczej się działo na Zachodzie, odmiennie u nas, ale skutek był ten sam: upadek miast i cechów. Na Zachodzie panujący złamali podział na stany; sam książę stanowił o wszystkiem; obywatele nie mieli wpływu na rząd, który wobec tego nie musiał się liczyć z cechami. Dalej do miast zaczęły napływać masy, którym rola nie mogła dać utrzymania. Cechy niewielu dały zajęcie, reszta wbrew nim nie mogła pracować; doprowadziło to w miastach do walk biednych przeciw bogatym mistrzom cechowym; rozruchy te powtarzały się raz po raz, a często przybierały charakter religijny walk różnych heretyków przeciw katolikom. Potem wojny przyczyniły się do zniszczenia wielu krajów. Wreszcie filozofowie zaczęli dowodzić, że każdy człowiek ma prawo do swobodnego wyboru zajęcia i że wolny handel najlepiej wszystkich wzbogaca, a skutkiem tego we Francji cechy zniesiono; w innych krajach zamarły prawie, nie mogąc się rozwijać. W Polsce nad inne stany wybił się stan szlachecki, który opanował wyższe godności kościelne i pociągnął za sobą duchowieństwo, mieszczaństwo usuwając od władzy. Większe miasta mogły wysyłać na sejmy swych przedstawicieli, lecz było ich zamało i nigdy nie mogli przeprowadzić swych żądań. Szlachta zajmowała się wojną, rolnictwem; rzemiosło szlacheciowi było wzbronione; zmuszona kupować wszystko u mistrzów cechowych, postarała się złamać ich siłę przez cenniki i „jurydyki". Cenniki ogłaszał wojewoda lub starosta i nie uwzględniał warunków roboty, oznaczając cenę tak niską, że mistrze musieli sprzedawać ze stratą. „Jurydyki" to były domy w miastach, należące do szlachty, do których władze miejskie nie miały prawa się wtrącać. Szlachcic osadzał tam jakiegoś partacza, który na jego rachunek wyrabiał towary, a cech nie mógł mu tego zabronić. Próżno szły skargi mieszczan do króla i do sejmu, próżno powoływano się na dawne przywileje, szlachta broniła swego interesu i nie dbała o dobro miast. A gdy Rzeczpospolita wlała się w szereg wojen, na które trzeba było dawać podatki, gdy wojska szwedzkie, rosyjskie, saskie i pruskie przechodziły naszą ziemię we wszystkich kierunkach, niszcząc i rabując, miasta zupełnie upadły. Po pierwszym rozbiorze spostrzeżono, że właściwie u nas niema miast; zapóźno się wzięto do naprawy, wszystkie wysiłki poszły na marne. Kraków w tym czasie liczył pięć tysięcy mieszkańców; o cechach nie było co mówić, straciły one znaczenie.

W jakiś czas po rozbiorach, po epoce wojen napoleońskich, miasta wzrastają, ale cechy podnoszą się bardzo powoli; łączą w sobie małą ilość mieszkańców miast, teraz głównie składających się z pracowników umysłowych. Władze zaborcze powierzyły im funkcje policyjno-administracyjne, polecając im nadzór nad wypełnianiem przez członków przepisów państwowych, dotyczących szczegółów pracy w danej gałęzi. Lecz to nie pomagało. Coraz większy postęp zeszłego stulecia powodował szybkie przechodzenie do roboty maszynowej, wypierając robotę ręczną. Cechy nie mogły znaleźć wyjścia z tej groźnej sytuacji, nie zdobywały się na dostosowanie do zmienionych warunków.

Dopiero gdy pod wpływem socjalizmu zaczęli się robotnicy organizować w związki zawodowe, obejmujące z czasem i czeladź rzemieślniczą, a głoszące hasła zbiorowej umowy i obrony przed wyzyskiem, cechy znalazły dla siebie nowe cele, jako organizacje pracodawców. One zawierały umowy imieniem mistrzów, stawiając własne warunki. Pozatem czas wojny i spadku marki popchnął je w kierunku spółdzielczym: starały się o sprowadzenie surowca co łatwiej im było wykonać, niż pojedynczemu mistrzowi; pomału od dorywczych interesów przeszły do sklepów. Tak np. cech szewców w Sosnowcu ma sklep, w którym sprzedaje się wszystkie materjały, przyrządy oraz narzędzia.

Przy takim stanie rzeczy cechy odnalazły właściwą linję rozwoju.

§ 18. Zarząd po otrzymaniu zamówienia winien wezwać członków, pragnących podjąć się wykonania dostawy lub robót, do złożenia konkurencyjnej oferty i po przeprowadzeniu porozumienia z właścicielem dostaw spowodować przydział dostawy.

§ 19. Walne Zgromadzenie członków odbywa się raz w roku w miesiącu styczniu.

Walne Zgromadzenie winno być ogłoszone w lokalu Spółdzielni i w pismach najmniej na dwa tygodnie wcześniej z podaniem porządku obrad, miejsca i terminu. Zgromadzeniu przewodniczy członek wybrany większością głosów, nie może nim być członek organów Centrali. Uchwały zapadają większością głosów obecnych.

6) Sprawy gospodarcze.

§ 20. Umarzanie ruchomości wynosi 10% w stosunku rocznym, nieruchomości w stosunku 5%.

§ 21. Ponieważ Centrala nie gromadzi żadnych dochodów ani zysków ze swego przedsiębiorstwa, przeto sprawa podziału zysków i strat statutowo odpada.

Nadwyżkę ewentualną ze składek administracyjnych Centrala przelewa do następnego roku, a w razie likwidacji swojej przeznacza je i inne pozostałości pieniężne na cele społeczne, rzemieślnicze.

7) Postanowienia końcowe.

§ 22. Jako pisma do ogłoszeń służą:

Ponadto akt rejestracyjny winien być ogłoszony w „Monitorze Polskim".

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Izby handlowo-przemysłowej.

DOSTAWA KONSTRUKCJI ŻELAZNYCH.

W biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie przeglądnąć mogą zainteresowane przedsiębiorstwa wykazy, rysunki oraz inne szczegóły na rozpisaną przez Generalną Dyrekcję Poczt i Telegrafów dostawę konstrukcji żelaznych do budowy linji telegraficznych i telefonicznych.

Termin wnoszenia ofer upływa z dniem 22-go kwietnia b. r.

JARMARK PARYSKI

odbędzie się w tym roku między 20 a 24 maja i przybierze po raz pierwszy charakter międzynarodowy. Eksponaty Targu będą mogły być również wystawione na Targu krajów północy w Dunkierce od dnia 12-go do 27-go lipca 1925 roku.

Według zawiadomienia Izby handlowej polsko-francuskiej w Warszawie (Szkolna 10) ponosić będą wystawcy jedynie koszta transportu i ubezpieczenia, obliczone na 150 zł. od 100 kg. Eksponaty dobrze opakowane winny być dostarczane firmie spedycyjnej „Mainon de Brousse", Warszawa, ul. Grzybowska 55, najdalej do 17 kwietnia i zaopatrzone w spis dokładny (3 egz. polskie i 3 francuskie) przesłanych przedmiotów. Do przesyłki winien być dołączony wykaz, zawierający wagę opakowania i jego wartość, oraz wagę i wartość eksponatów.

Prospekty i bliższe warunki w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Jak należy składać zeznania (fasje)

do państwowego podatku dochodowego.

Przepisy o państwowym podatku dochowym objęte są ustawami z dnia 14-go lipca 1923 r. Nr. 77 Dz. U. poz. 607, z dnia 10-go stycznia 1924 r. Nr 13 Dz. U. poz. 110, oraz ustawą (nowelą) z dnia 18-go marca 1925 r Nr 36 Dz. U. poz. 242.

Podajemy w krótkości: I. Kto obowiązany jest do płacenia państwowego podatku dochodowego. — II. Kto obowiązany jest składać fasje. — III. Przedmiot opodatkowania i pojęcie dochodu. — IV. Jakie są dozwolone potrącenia. — V. Zwyżki i zniżki podatkowe. — VI. Nakazy płatnicze. — VII. Terminy płatności. — VIII. Odwołania.

I. Państwowy podatek dochodowy opłacają wszystkie osoby fizyczne i prawne. Minimum egzystencji, według wyżej podanej noweli, wynosi na rok bieżący 1.500 zł, wobec czego osoby, których dochód w r. 1924 nie przekroczył kwoty 1.500 zł, nie mają obowiązku płacenia tego podatku.

II. Opodatkowaniu (§ 13) podlegają dochody osiągnięte w ostatnim roku kalendarzowym (1924) lub roku operacyjnym (gospodarczym), poprzedzającym rok podatkowy, np. o ile zamknięcia rachunków odbywają się w czasie od 1 lipca 1923 r. do 30 czerwca 1924 r.

Osoby te obowiązane są w terminie do 31 maja 1925 r. złożyć zeznania o dochodzie na przepisanych formularzach.

Gdy zeznania nie złożono lub złożono po terminie, wymiar podatku będzie uskuteczniony na podstawie materjału, jakim władza rozporządza.

Osoby, których główny dochód płynie:

a) z nieruchomości gruntowej, nie przekraczającej 30 ha;

b) z przedsiębiorstwa handlowego, opłacającego zasadniczy podatek przemysłowy według IV. i V. kategorji wszędzie i według III. kategorji w miejscowościach III. i IV. klasy;

c) z zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego, wolnego od zasadniczego podatku przemysłowego, lub opłacającego ten podatek według VIII. kategorji przedsiębiorstw przemysłowych;

d) z domów mieszkalnych, składających się najwyżej z czterech izb — są z reguły uwolnione od składania zeznań, a są do tego zobowiązane tylko wtedy, gdy otrzymają osobne wezwanie władzy podatkowej lub przewodniczącego komisji wymiarowej. Te osoby są jednak w każdym razie uprawnione do wniesienia zeznania.

Zeznania mogą być składane na piśmie albo ustnie do protokołu.

Na poparcie swych zeznań podatnicy mogą składać wszelkie dowody pisemne, powoływać na koszt własny świadków i znawców (biegłych), celem stwierdzenia ściśle określonych okoliczności, oraz przedkładać do przejrzenia księgi handlowe lub gospodarcze.

Podstawa obliczania dochodu nie może być przyjęta odmiennie od złożonego zeznania, jeżeli przedtem nie dano płatnikowi sposobności do udzielenie wyjaśnień władzy, wymierzającej podatek.

O ile jednak podatnik nie złoży w terminie żądanych wyjaśnień, lub o ile przedstawione przezeń wyjaśnienia nie usuną wątpliwości co do prawdziwości i dokładności złożonych zeznań, wówczas, bez względu na złożone zeznania, komisja przy ustalaniu dochodu powinna się kierować danemi, jakiemi rozporządza.

W razie niezłożenia wymaganego w myśl art. 50 i 78 ustawy zeznania w terminie wyznaczonym, w razie przedstawienia w zeznaniu niezupełnych danych, w razie nieprzedstawienia wymaganych załączników, jak również w razie niezłożenia zeznania, mimo wezwania lub ponaglenia ze strony władzy skarbowej podlegają płatnicy grzywnom od 3 zł do 500 zł.

III. Według art. 3 opodatkowaniu podlegają dochody:

1) z nieruchomości gruntowej własnej, posiadanej, użytkowanej lub dzierżawionej;

2) z budynków;

3) a) z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych;

Wadliwe zabarwnienie drzewa.

Wszystkie drzewa nasze i zagraniczne posiadają swoje właściwe im zabarwienie, według którego można poszczególne gatunki mniej lub więcej odróżniać. Na to charakterystyczne zabarwienie składają się słoje roczne, twardziel i biel. Zależnie od gleby, odżywiania i działania różnych grzybów zmieniają się odcienie barw drzewa, również dostrzec można z różnych powodów spowodowane zmiany w ułożeniu słoji rocznych i w odgraniczeniu się twardziela od bielu. Także po ścięciu może się barwa drewna leżącego zmienić, zależnie od czasu i sposobu przechowania, wskutek działania tlenu, wilgoci i grzybków. W takich wypadkach barwa służyć może od odróżniania zdrowotności drewna, a ponieważ anormalne ubarwienie może być rozmaitego charakteru, zatem nieraz łatwo poznać można, z jakich powodów ono powstało i z jakimi skutkami liczyć się trzeba.

Drzewa na pniu zmieniają swe zabarwienie zależnie od gleby i odżywiania się, jednak bez szkody dla drewna, np. bardzo rozmaita barwa występuje u dębów, wywołana układem słoji wczesnych i późnych i obecnością jasnych pierścieni w twardzielu. Znane jest czerwone zabarwienie u olchy, występujące zaraz po ścięciu drzewa. Dęby na gruncie, zawierającym żelazo, mają zabarwienie ciemne wskutek połączenia się garbnika z żelazem — drewno jednak posiadają zdrowe. Niebezpieczne natomiast zmiany w zabarwieniu wywołują różne grzybki, które jako pasożyt toczą żywe tkanki drzewa. Buk dostaje często szary twardziel, który później gnije, może jednak być jeszcze zużyty na progi kolejowe. Plamki i smugi różnego koloru wywołują grzyby, jako bedłka opieńka (agaricus mellons), żagiew sosnowa (polyporus pini), żagiew wieloletnia (polyporus annosus), gruzliki (nectria cinnabarina), kustrzobki (peziza aeruginosa). Są to grzyby zawsze szkodliwe, powodujące po pewnym czasie rozkład drewna i, o ile choroba taka daleko postąpi, nie może być ono do wszystkich celów użyte. Sosnowe drewno, napsute przez żagwie, kupują jeszcze chętnie bednarze, zatem takie choro kawałki można na użytkowe szczapy wyrabiać, ponieważ biel jest prawie zawsze jeszcze zdrowy i użyteczny. Również napsute drewno zużyć można na wyrób lekkich skrzyń i trumien. Niektóre grzybki powodują o tyle ładne zabarwienie, że drewno takie, jako ozdobne, ma pewną wartość i tak np. przez grzybek peziza aeruginosa, zielono zabarwione drewno służy do wyrobu ram do obrazów, inne znowu używa się jako środek do polerowania przy fabrykacji zegarków i szkła (Dr Gayer).

Po ścięciu każde drzewo prędzej czy później zmienia swą barwę pod wpływem działania tlenu, wilgoci i grzybów, co wywołane zostaje przez chemiczny lub mechaniczny rozkład tkanek z początku o zupełnie nieszkodliwych skutkach; z biegiem czasu dopiero drewno zatraca swą wartość. Drewno, wystawione długi czas na działanie powietrza (tlenu O_2 i dwutlenku węgla CO_2), wiatru, deszczu i słońca, szarzeje; jest to powolny rozkład drewna. Jasna barwa drewna świeżego zanika po pewnym czasie z powodu utlenienia się garbnika, a wytrzymałość drewna staje się większa. Później jednak składniki zasklepiające zostają powoli wypłukane przez deszcze, i drewno zaczyna ulegać rozkładowi, zachowując tylko materjał z celulozy komórek. Miękkie drewno prędzej się rozkłada, niż twarde, także prędzej drewno strefy wczesnej. Części żywiczne są długi czas odporne. Klimat wilgotny, np. nad morzem, sprzyja szarzeniu, a odporność podnosi się przez wygładzenie powierzchni heblem lub przez malowanie albo impregnowanie.

W wodzie płynącej nabiera drewno wielkiej wytrzymałości w pewnych okolicznościach, przy udziale bakterji leptothrix. Dąb zanurza się na dłuższy czas do wody płynącej, ażeby nadać mu barwę ciemną, wskutek połączenia się żelaza wody z garbnikiem, wtenczas biel, zawierający więcej garbnika, niż twardziel, staje się od niego ciemniejszy. Drewno takie jest bardzo wytrzymałe i poszukiwane.

Jednak w wodach szybko płynących drewno może być uszkodzone przez kamyki z wodą płynące. Tak samo działa wiatr, unoszący ze sobą chmury piasku. Wówczas się mówi, że drewno zostaje wytarte.

b) z zajęć zawodowych i wszelkich innych zatrudnień o celach zarobkowych;

4) z wynagrodzenia procentowego (tantjem);

5) z kapitałów pieniężnych i praw majątkowych;

6) z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę;

7) z wszelkich innych źródeł dochodu.

Za dochód uważa się sumę wszystkich przychodów w pieniądzach lub wartościach pieniężnych, otrzymanych z poszczególnych źródeł, wymienionych w art. 3, po strąceniu kosztów osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia tych przychodów.

Do kosztów osiągnięcia przychodów zalicza się koszta wyżywienia członków rodziny podatnika, stale pracujących w jego przedsiębiorstwie.

Dochody członków rodziny dolicza się do dochodów głowy rodziny, o ile głowa rodziny niemi dysponuje.

Nie uważa się za dochód podlegający opodatkowaniu;

a) dochody nadzwyczajne, jak spadki, legaty, darowizny, posagi, kapitały wypłacone za ubezpieczenie życia (o ile nie stanowią perjodycznych wpływów);

b) wpływy z częściowego lub całkowitego spieniężenia majątków;

c) wpłaty z tytułu umorzenia wierzytelności;

d) wygrane loteryjne i losowe;

e) wogóle przychody, które stanowią zwiększenie lub zwrot majątku, lecz nie stanowią dochodu.

IV. **W myśl art. 10 wolno od ogólnego dochodu odliczać** (potrącać) wydatki i ciężary połączone z osiągniętym dochodem, a zatem: odsetki od długów, wartość pieniężną rent i ciężarów opartych na tytułach prawnych, opłaty do kas emerytalnych, chorych, ubezpieczeń, o ile opłaty te łącznie nie przekraczają 300 zł rocznie za każdą ubezpieczoną osobę, premje wypłacane na wypadek śmierci lub na dożywocie, o ile nie przekraczają rocznie 300 zł, względnie 600 zł, koszta utrzymania personalu, czyszczenia lokalu, opłaty czynszu, światła, wody, opału, koszta asekuracji. Bezpośrednie podatki państwowe i samorządowe z wyjątkiem podatku dochodowego, podatku majątkowego i daniny leśnej (wolno zatem potrącać: podatek przemysłowy (obrotowy) podatek wojewódzki, należytość zapłaconą za świadectwo przemysłowe, podatek gruntowy i podatki samorządowe (podatek od lokali i podatek wodociągowy.

Natomiast nie mogą być potrącane w myśl art. 8:

1) wydatki na powiększenie lub ulepszenie źródła dochodu;

2) wydatki na umorzenie długów, kapitałów, włożonych w przedsiębiorstwo przez uczestników i na pokrycie strat za ubiegłe lata;

3) wydatki na prowadzenie gospodarstwa domowego podatnika i na utrzymanie członków rodziny;

4) procenty od własnego kapitału, włożonego w gospodarstwo lub przedsiębiorstwo podatnika;

5) wydatki na osiągnięcie dochodu ze źródeł zagranicą położonych, a na mocy tej ustawy nie podlegających opodatkowaniu;

6) inne wydatki i straty, nie związane z osiągnięciem dochodu.

Stopę podatkową, podaną w art. 24 podwyższa się o 20% dla podatników nieżonatych lub niezamężnych, niemających na utrzymaniu żadnego członka rodziny, lecz osiągających dochód **ponad 3.600 zł** (art. 26).

O ile na utrzymaniu głowy rodziny, której dochód, podlegający opodatkowaniu, nieprzekracza 7.200 zł rocznie, znajduje się więcej niż jeden członek rodziny, wówczas przypadającą stopę podatkową obniża się o dwa stopnie na każdego następnego członka rodziny (art. 27).

Za członków rodziny w myśl artykułu 26 i 27 uważa się: małżonków, dzieci ślubne, nieślubne i przysposobione, krewnych męża i żony w linji wstępnej i zstępnej, rodzeństwo męża i żony, oraz dzieci rodzeństwa tychże (art. 28).

Nadzwyczajne okoliczności istotnie osłabiające siłę podatkową płatników, np. kradzież, śmierć, pożar i t. p., których roczny dochód, podlegający opodatkowaniu, nie przekracza 12.000 zł, mogą być podstawą do zmniejszenia podatku, najwyżej o trzy stopnie. Okoliczności te mogą być uwzględnione przez komisję szacunkową z urzędu lub na prośbę płatnika.

Przyznanie takiej ulgi może nastąpić niezależnie od zniżenia podatku na zasadach artykułu 27 (art. 29).

VI. W myśl art. 66 powinny być nakazy płatnicze rozesłane najpóźniej do 1 października roku podatkowego (1925 r.).

Niezależnie od rozesłania nakazów płatniczych, władze podatkowe I instancji, są obowiązane do udzielania zgłaszającym się płatnikom informacji o kwotach ustalonych dochodów i przypadającego do uiszczenia podatku.

Terminy płatności podatku dochodowego ustanawia się na dzień **1 maja i 1 listopada** roku podatkowego.

Do dnia 1 maja roku podatkowego należy uiścić podatek w wysokości połowy tej kwoty, która przypada wedle skali art. 23 ustawy od wykazanego w zeznaniu dochodu, i dowód uskutecznionej zapłaty w oryginale lub odpisie, przez płatnika podpisanym, dołączyć do zeznania.

Osoby, które w terminie, wyznaczonym do składania zeznań, zeznania nie złożą, obowiązane są najpóźniej do 1 maja roku podatkowego uiścić połowę podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy.

W terminie do 1 listopada roku podatkowego winni są wszyscy płatnicy uiścić ewentualną różnicę między podatkiem, wymierzonym na dany rok przez władzę opdatkowe, a podatkiem, zapłaconym w terminie do 1 maja roku podatkowego.

Podatnikowi służy prawo przeglądania w kancelarji komisji szacunkowej aktów, dotyczących opodatkowania jego osoby (art. 67).

W tym wypadku, gdy suma dochodu podana przez podatnika w zeznaniu została przez komisję zmieniona lub płatnik zamierza wnieść odwołanie przeciw wymiarowi podatku, komisja szacunkowa obowiązaną jest na prośbę pisemną podatnika udzielić mu na jego koszt — w terminie tygodniowym od dnia zgłoszenia prośby — odpisu uchwały swej w przedmiocie określenia dochodu i obliczenia podatku, jak również odpisów protokołów, zawierających zeznania świadków i znawców (biegłych).

Odwołania przeciw uchwałom komisji szacunkowych mogą być przz podatników wnoszone do komisji odwoławczej, za pośrednictwem komisji szacunkowej, w ciągu 30 dni od daty doręczenia nakazu płatniczego (art. 68).

Uwaga: Jak na wstępie podaliśmy, termin do składania zeznań odroczyło Ministerstwo do dnia 31 maja 1925 r., natomiast według noweli termin płatności pierwszej raty podatku, **której wysokość** założną jest od wyniku, złożyć się mającego zeznania, **ustanowiony został na dzień 1 maja 1925.** Z tego więc powodu z uwagi, że dowód uskutecznionej zapłaty I-szej raty (w oryginale lub w odpisie) ma być dołączony do zeznania (w terminie do 31 maja 1925 r.), a nie podobna tego uczynić w terminie do 1 maja 1925 r., przeto skoro rozporządzenie o odroczeniu terminu do składania fasji jest późniejsze, niż wspomniana nowela, przeto niezawodnie termin zapłaty z 1 maja przesunie Ministerstwo Skarbu również do 31 maja 1925 r.

Formularz fasji podamy w jednym z najbliższych numerów

Dr. Franciszek Musall.

Ogólnie znane jest sinienie drewna na zrębach. Objawy te są spowodowane przeważnie u sosny przez grzybek ceratostomella pilifera. Spostrzec go można na wierzchu klocka, ponieważ głębiej w zielonym i wodą nasyconym bielu rozwijać on się nie może. Wnika on dopiero w głębsze warstwy po utracie 10—20% ciężkości drewna świeżego przez wysychanie, ponieważ wówczas znajduje dostateczną ilość tlenu. Nitki grzybni barwią się brunatno i wywołują niebieskie zabarwienie bielu, co jednak technicznie wartości drewna nie obniża. Grzybnia odżywia się zawartością komórek parenchymatycznych, a ciężar gatunkowy i twardość drewna obniża się cokolwiek dopiero po mniejwięcej sześciomiesięcznem działaniu. Pokazuje się on również na drzewach stojących, obumierających wskutek żerowania gąsienic, toczenia przez żagiew i towarzyszy również kornikowi, hostrychus lineatus. Na drzewie ściętem zagnieżdża się ten grzybek najwięcej w dolnej części pnia, otoczonej grubą korą, mniej natomiast w górnych partjach kloca o cienkiej korze. Celem zapobieżenia pojawieniu się grzyba ceratostomella zaleca się budulec wcześnie, przed nastaniem cieplejszej pory roku, ze zrębu odwozić, ewentualnie drewno korować z pozostawieniem łyka i składać w miejscach ocienionych na podkładach, najlepiej jednakże zatapiać.

Ilu nas jest?

RĘKODZIELNICY POLSCY W RYMANOWIE.

W uzupełnieniu zamieszczonego w jednym z poprzednich numerów naszego pisma, wykazu rękodzielników polskich w Rymanowie, podajemy dodatkowo, że warsztaty masarskie prowadzą tam:

p. Jan Rucki

i **p. Andrzej Wolczański**, przełożony Stowarzyszenia masarzy.

Krakowski chór mieszczaństw.

Walne Zgromadzenie Chóru Rękodzielników i Przemysłowców „Hasło" w Krakowie odbyło się dnia 29-go marca b. r. Po załatwieniu spraw bieżących, wybrano prezesem p. Stanisława **Paszkota**, dyrygentem p. Bolesława **Wolniewicza**, zastępcą p. dyr. Romana **Ferka**, sekretarzem p. Antoniego **Góreckiego**, skarbnikiem p. Błażeja **Srokę**.

Zaznaczyć należy, że do Tow. „Hasło" należą członkowie wyłącznie ze sfer mieszczańskich i inteligencji, a więc przeważnie z pośród rękodzielników i przemysłowców, majstrów i czeladzi wszystkich zawodów. Byłoby pożądanem, ażeby rękodzielnicy krakowscy udzielali temu chórowi gorącego poparcia i wpisywali się na członków czynnych. Nie powinno też braknąć członków wspierających, gdyż sami członkowie ponoszą wszystkie koszta, poświęcając swą pracę i czas. Chór ten istnieje już lat 30, jako chluba mieszczaństwa krakowskiego. Tow. „Hasło" śpiewa stale w kościele OO. Dominikanów o godz. 10-tej rano w każdą niedzielę i święta.

Wszelkie zgłoszenia prosimy kierować na ręce prezesa Tow. Stanisława **Paszkota**, Kraków, ul. Szewska L. 25.

W Wielkę Niedzielę odśpiewał chór „Hasło" Mszę św. „Deca", na Offertorjum zaś arcydzieło Händla.

ZJAZD RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWY W POZNANIU.

W dniu **19 kwietnia b. r., t. j. w niedzielę** po świętach, odbył się zjazd rzemieślniczo-przemysłowy z całego Województwa Poznańskiego w sali „Zoologu" w Poznaniu, zwołany przez Związek Towarzystw Przemysłowych w Poznaniu z następującym porządkiem obrad: Zagajenie; Wybór marszała, zastępcy, sekretarza i ławników; Referat: „Położenie stanu rzemieślniczo-przemysłowego w obecnej chwili przesilenia gospodarczego i nadmiernych ciężarów państwowych wygłosił prezes Związku p. K. Chmielowski. Referat: „Problem podatkowy w Polsce", wygłosił sekretarz generalny p. red. K. Dąbrowski; Stanowisko Sejmu wobec postulatów rzemieślniczo-przemysłowych", wygłosił jeden z posłów; Dyskusja.

Rządowy projekt ustawy rzemieślniczej.

Na przedświątecznem posiedzeniu Rady Rzemieślniczej w Warszawie reprezentant Ministerstwa Przemysłu i Handlu przedstawił Radzie rządowy projekt ustawy Rzemieślniczej w jego ostatecznej redakcji. Projekt ten w wielu punktach sprzeciwia się zasadniczo postulatom, wysuniętym przez polskie rękodzieło. Niemniej przeto koniecznem jest szczegółowe zapoznanie się z jego treścią, umożliwi to bowiem dokładne poinformowanie się, co do których punktów projektu rządowego przyjdzie zająć stanowisko, jakie w nim są niewłaściwości, jakie postanowienia są szkodliwe. W tej myśli rozpoczynamy z numerem bieżącym naszego pisma dosłowny druk projektu rządowego.

Uzasadnienie projektu.

Obowiązujące w Państwie przepisy, które regulują sprawy nabywania uprawnień przemysłowych i urządzania zakładów przemysłowych, prawa i obowiązki związane z wykonywaniem przemysłu (fabrycznego, rzemieślniczego, handlowego lub usługowego), sprawy korporacyj przemysłowych, oraz sprawy nadzoru przemysłowo-administracyjnego, są tak co do ujęcia przedmiotu, jak co do sposobu regulowania i załatwienia odnośnych spraw nader rozbieżne, po części przestarzałe i niezgodne z Ustawą Konstytucyjną. Pochodzi to z różnic, jakie istnieją między ustawami przemysłowemi państw zaborczych, obowiązującemi jeszcze na ziemiach Polski.

Potrzeba ustalenia ustawowego zasadniczych norm jednolitych, któreby odpowiadały duchowi czasu i były zgodne z Konstytucją z dnia 21 marca 1921 roku, daje się odczuwać coraz bardziej. W uwzględnieniu tego stanu rzeczy opracowany został projekt ustawy przemysłowej.

Ustalona Konstytucją zasada wolności wyboru zajęcia i zarobkowania została uwzględniona w projekcie ustawy w jak najszerszej mierze. Z wyjątkiem bowiem przemysłu wykonywanego sposobem okrężnym i wymienionych w art. 10 nielicznych rodzajów przemysłu, — wykonywanie których ze względu na interes państwowy i bezpieczeństwo publiczne czyni się zależnem od uzyskania pozwolenia władzy przemysłowej, — wykonywanie wszelkich innych rodzajów przemysłu, podpadających (w myśl art. 1 i 2) pod ustawę przemysłową, nie jest uzależnione od uprzedniego pozwolenia władzy przemysłowej.

Przepisy, tyczące się urządzania zakładów przemysłowych, normują obowiązki przemysłowców i postępowanie władz jedynie w wypadkach, w których ruch zakładu przemysłowego może zagrażać życiu i zdrowiu pracowników i sąsiadów lub narażać sąsiadów na szkody i przykrości z powodu hałasu, wyziewów i t. p.

Obowiązki wykonywujących przemysł (fabryczny, rzemieślniczy, handlowy lub usługowy) wynikać mogą z jednej strony z przepisów zawartych w innych ustawach (jak podatkowych, o wyłącznościach państwowych, sanitarnych, weterynaryjnych, budowlanych, ogniowych, wodnych), a z drugiej strony z ogólnych przepisów, zawartych w projektowanej ustawie. Te ostatnie tyczą się w szczególności zawiadamiania władzy przemysłowej o rozpoczęciu i o zaniechaniu wykonywania przemysłu, o zmianie lokalu przemysłowego, o otwieraniu filij przedsiębiorstw, ustanowieniu zastępcy lub wydzierżawieniu przedsiębiorstwa.

Przemysłowo - policyjnemu regulowaniu w drodze rozporządzeń ministerjalnych podlegać będzie według projektu jedynie wykonywanie tych rodzajów przemysłu, które są objęte wspomnianym już wyżej artykułem 10.

Postanowienia tyczące się korporacji przemysłowych (objęte działem V. projektu) są tak ujęte, że pozostawia się zainteresowanym stanowienie o tem, czy ma być utworzona korporacja przemysłowa, oraz wolnej woli każdego poszczególnego przemysłowca, czy chce należeć do utworzonej już korporacji, właściwej dla miejsca siedziby i rodzaju jego przedsiębiorstwa. Jedynie co do korporacyj rzemieślników (cechów) przewiduje projekt (zobacz dział IX.) możliwość przekształcenia cechów rzemieślniczych w cechy z charakterem przymusowym, jeżeli odnośny wniosek uchwali zebranie cechu większością trzech piątych głosów wszystkich uprawnionych do głosowania członków cechu. Z przyznania cechowi charakteru cechu przymusowego wyniknie obowiązek zgłoszenia się jako członków cechu jedynie dla tych rzemieślników osiadłych w okręgu cechu, którzy w rzemiośle objętem statutem trzymają terminatorów lub zatrudniają czeladników, o ile nie zostaną członkami innego cechu, istniejącego dla danego rodzaju rzemiosła w tym samym okręgu.

Takie rozwiązanie zagadnienia co do tworzenia cechów wolnych i przymusowych wydaje się najodpowiedniejszem wobec istniejącego pod tym względem chaosu de lege lata. Dla oświetlenia sprawy wystarczy nadmienić, jaki jest obecny stan prawny. W województwach małopolskich istnieje bezwzględny przymus korporacyjny w tem rozumieniu, że z wyjątkiem fabrykantów — wszyscy wykonywujący przemysł (wolny, rzemieślniczy, koncesjonowany, handlowy, usługowy), że stałą siedzibą w okręgu korporacji dla danego rodzaju przemysłu są z mocy prawa członkami korporacji, a o ile dla danego przemysłu nie została utworzona osobna korporacja, członkami ogólnej korporacji przemysłowej. Ponadto zawiera austrjacka ustawa przemysłowa z roku 1907 postanowienia tyczące się przyznawania powiatowym związkom korporacyj przemysłowych charakteru związków przymusowych. Niemiecka ustawa przemysłowa, obowiązująca dotychczas w Województwach: Poznańskiem, Pomorskiem i w górnośląskiej części Województwa Śląskiego przewiduje jedynie fakultatywnie i to tylko dla rzemiosła tworzenie korporacyj (cechów) przymusowych; na obszarze b. Królestwa Kongresowego nie istnieje przymus cechowy w znaczeniu wyżej określonem, natomiast w granicznych województwach wschodnich obowiązuje dotychczas art. 162 ros. ustawy o przemyśle fabrycznym i rzemieślniczym (Zb. pr. ces. ros. tom XI, część druga wydania z r. 1913), według którego „wszędzie, gdzie istnieje cech albo jeden dla wszystkich zawodów zarząd rzemieślniczy, do jegoż cechu lub stowarzyszenia rzemieślniczego obowiązany jest zapisać się każdy, kto ma zamiar w danej miejscowości prowadzić warsztat rzemieślniczy, bądź też wykonywać rzemiosło". W projekcie zaś, jak już wyżej zaznaczono, przewiduje się jedynie fakultatywne przekształcanie wolnych cechów rzemieślniczych w cechy z charakterem przymusowym. Natomiast związki korporacyj nie będą w żadnym wypadku miały charakteru organizacyj przymusowych.

Przewidziane w projekcie ustawy tworzenie Izb Rzemieślniczych czyni zadość odnośnemu nakazowi, zawartemu w art. 68 Ustawy Konstytucyjnej. Obecnie istnieją na obszarze ziem Rzeczypospolitej tylko w Województwach Poznańskiem i Pomorskiem i w Górnośląskiej części Województwa Śląskiego Izby Rzemieślnicze, a to: w Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu i Katowicach. W Województwach małopolskich i w Cieszyńskiej części Województwa Śląskiego mają rzemieślnicy reprezentantów swych interesów w istniejących tam Izbach handlowo-przemysłowych (w Krakowie, Lwowie, Brodach i Bielsku). Natomiast w innych Województwach niema dotychczas ani Izb rzemieślniczych, ani Izb przemysłowo-handlowych.

Projekt ustawy przemysłowej w redakcji poprzedniej (z roku 1921) był przedmiotem obszernej ankiety pisemnej. Uwagi swoje i wnioski nadesłały tak urzędy wojewódzkie, Izby handlowe i przemysłowe małopolskie, poznańskie i pomorskie, Izby rzemieślnicze, jak również Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w Warszawie, Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze w Warszawie, oraz liczne związki, stowarzyszenia przemysłowe i inne korporacje powołane statutowo do zastępowania ogólnych interesów przemysłu i handlu. Wynik ankiety ujawnił panującą w sferach zainteresowanych rozbieżność zapatrywań co do zasad, którym odpowiadać powinna polska ustawa przemysłowa.

W Małopolsce — z nielicznemi wyjątkami — podniesiono zarzuty głównie z tego powodu, że projekt nie przewidywał ani obowiązkowego dowodu uzdolnienia dla rzemieślników i kupców, ani przymusowej organizacji korporacyj przemysłowych wogóle, a cechów rzemieślniczych w szczególności, że wreszcie listą przemysłów koncesjonowanych nie zostały objęte jeszcze inne rodzaje przemysłu, które, według zapatrywania małopolskich organizacyj należałoby uważać jako przemysły koncesjonowane.

W b. Królestwie Kongresowem, zwłaszcza w sferach wielkiego przemysłu, zarzucono projektowi, że zawiera liczne postanowienia zbyteczne i utrudniające rozpoczęcie lub wykonywanie przemysłu, a tem samem sprzeczne z zasadą zupełnej wolności przemysłowej.

Pośrednie stanowisko zajęły sfery zainteresowane województw zachodnich, proponując pewne uzupełnienia i zmiany projektu w sposób zgodny z przepisami zawartymi w niemieckiej ustawie przemysłowej.

Okazała się przeto konieczność urządzenia ustnej ankiety po odpowiedniem przeredagowaniu projektu, celem umożliwienia sferom zainteresowanym uzgodnienia zapatrywań w bezpośredniej wymianie zdań, w szczególności co do następujących kwestyj zasadniczych: 1) czy należy żądać dowodu uzdolnienia zawodowego od każdego, kto zechce wykonywać samoistnie handel lub rzemiosło? — 2) czy należy rozszerzyć listę tych rodzajów przemysłu i handlu, które wolno wykonywać dopiero po uzyskaniu pozwolenia (koncesji) władzy przemysłowej? — 3) czy tworzone na podstawie ustawy przemysłowej korporacje powinny być zrzeszeniami przymusowemi? i 4) czy postanowienia tyczące się Izb rzemieślniczych należy ująć w osobny projekt ustawy.

Wynik ankiety ustnej urządzonej dnia 20 maja i 19 lipca 1924 r., został uwzględniony w niniejszym projekcie ustawy przemysłowej, w szczególności przez uzupełnienie listy przemysłów koncesjonowanych, przez wstawienie postanowień tyczących się dowodu uzdolnienia zawodowego w rzemiośle, przez zestawienie postanowień tyczących się jedynie rzemiosła w osobnym dziale (dział IX), oraz przez wprowadzenie kilku innych zmian, jak upraszczających postępowanie przy zatwierdzaniu projektów zakładów przemysłowych, ograniczających wykonywanie przemysłu okrężnego i t. p.

Ze sfer zainteresowanych b. dzielnicy pruskiej podniesiono zarzut, że projekt ustawy przemysłowej nie zawiera postanowień regulujących stosunki pracy w przemyśle. Zarzut ten polega na nieporozumieniu. Wprawdzie niemiecką, jak niemniej austrjacką ustawą ustawą przemysłową objęte były także postanowienia regulujące pracę w przemyśle, regulowanie jednak stosunków pracy tak w przemyśle, jak i w innych dziedzinach gospodarczych należy obecnie do zadań ustawodawstwa pracy.

Racjonalność odrębnego regulowania ustawowego tych spraw uznana została tak zagranicą (we Francji, Anglji, w Niemczech), jak i w Polsce. W Rosji już w roku 1913 wydzielono z ustaw przemysłowej i górniczej postanowienia tyczące się stosunków pracy i stworzono z nich odrębną ustawę o pracy w przemyśle.

Obowiązujące jeszcze w państwie przepisy ustaw przemysłowych austrjackiej i niemieckiej, tyczące się stosunków pracy w przemyśle i handlu i rosyjska ustawa o pracy w przemyśle tracą moc obowiązującą w miarę wchodzenia w życie polskich ustaw, regulujących stosunki pracy.

Projekt ustawy przemysłowej nie zawiera przeto w tym przedmiocie żadnych postanowień.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co słychać w sporcie.

Piłka nożna, jako zabawa ludowa, najbardziej popularna, a temsamem świetne źródło dochodowe, ma dziś najlepsze pole do rozwoju i prześciga inne gałęzie sportu. Kraków, posiadający dwie najlepsze prawie drużyny w Polsce: „Wisłę", mistrza okręgu i „Cracovię" z systemem gry bardzo inteligentnym, ma b. ciekawy repertuar na rok bieżący.

„Wisła" pretenduje o tytuł mistrza Polski i rozgrywa obecnie matche z czołowemi drużynami poszczególnych okręgów, osiągając jednakże dotychczas niepomyślne wyniki, a to: z „Łódzkim Klubem Sportowym" 2:1, zaś w poniedziałek z „Amatorami" z Królewskiej Huty 4:3. Dwie te przegrane powodują, że „Wisła" nie ma zbytnich szans osiągnięcia wymarzonego od lat celu. „Cracovia", będąca na trzecim miejscu w Krakowie (Jutrzenka jest bowiem na drugim) odniosła ostatnio dwa sensacyjne zwycięstwa: nad silnym mistrzem Torunia T. K. S. 6:0 i niezwyciężoną dotychczas pupilkę Warszawy, „Polonję" w stosunku aż... 9:1. „Wawel", czwarty klub w Krakowie, okazał się w ostatnich czasach drużyną wykazującą nadspodziewaną formę, o czem świadczą wyniki osiągnięte we Lwowie dwa tygodnie temu: z „Hasmoneą" 1:1 (z „Pogonią" przegrał 6:1), oraz wygrana w ub. niedzielę z „Wisłą" Ib. 3:0. — Z innych klubów okręgu krakowskiego wymienić musimy ze względu na żywą działalność B. B. S. V. z Bielska, oraz dwa ambitne kluby B. klasowe: „Krakowiankę" i „Skawinkę".

Podczas świąt bawiły na naszych boiskach nie lada goście. Z „Cracovią" w pierwszy dzień świąt grał F. W. Nürnberg pokonany wielocyfrowym wynikiem 9:1 oraz klub zawodowy t. zw. porfesjonalny z Pragi czeskiej, osiągając remis 1:1. — Z Wisłą podczas świąt zmierzył się silny klub czeski Nusselsky. Wynik w pierwszy dzień 1:0 na korzyść Wisły, a w drugi 2:2.

Z innych wyników w kraju. Z niedzieli 5 b. m. notujemy najciekawsze spotkania: „Polonia" (Warszawa) — „Warta" (Poznań) 3:2 (2:0) „Pogoń" (Lwów) — „Pogoń" (Wilno) 5:0, „Jutrzenka" (Kraków) — „Makkabi" (Kraków) 2:1.

Podczas świąt Wielkanocnych zanotować należy match **Polonji warszawskiej** z drużyną wiedeńską „Amatorami", którzy z mistrzem Warszawy wygrali 3:1. We Lwowie gościła **„Hakoah"**, przypuszczalny mistrz Wiednia (rozgrywki o mistrzostwo w Wiedniu jeszcze się nie skończyły), która w Wielką Niedzielę **przegrała z Pogonią**, mistrzem Polski w stosunku 1:0, a w Wielki Poniedziałek wygrała z nią 2:0.

Na Walnem Zebraniu Polskiego Związku Piłki Nożnej zadecydowano, że **siedzibą** jego **będzie** nadal **Kraków**, a nie Warszawa, jak przedtem uchwalono. Umowę tę, która ważna jest do końca 1925 r., będzie można jedna zmodyfikować, gdyż Kraków zawsze będzie duchową stolicą sportu polskiego.

s. i.

Ruch wydawniczy.

„ORLI LOT". ROK. VI. Nr. 2 3. Zeszyt ten jest poświęcony Sewerynowi Udzieli zasłużonemu twórcy Muzeum Etnograficznego na Wawelu, ozdobionemu za jego zasługi orderem „Polonia Restituta". Na treść numoru składają się następujące artykuły: Jerzy Dobrzycki — Seweryn Udziela a młodzież polska; Seweryn Udziela a Orli Lot; Seweryn Udziela — Pierwsze kroki na polu etnografji; Kazimierz Nitecki — Zbieranie właściwości mowy ludowej; Władysław Semkowicz — O znakach symbolicznych i o potrzebie ich zbierania; Władysław Szaper — Kilka uwag o t. zw. mannie. Leopold Węgrzynowicz — Motywy zdobnicze na owczych serkach; Kapliczka z Skrzydlnej; J. Z. — Obrazki; M. G. — Wieczorne dzwony; J. Kompała — Z miłych wspomnień; [illegible] Banach — Półziemianki w Sandomierzu.

Tygodniowy repertuar teatrów.

TEATR SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Don Juan".
Sobota: „Judasz".
Niedziela popoł.: „Szklanna Góra".
Niedziela wiecz.: „Judasz".
Poniedziałek, wtorek, środa i czwartek: „Judasz".
Piątek: (próba generalna) teatr zamknięty.

TEATR OPERETKA.

Piątek: „Słodki kawaler".
Sobota: „Słodki kawaler".
Niedziela wieczór: „Słodki kawaler".
Poniedziałek, wtorek, środa i czwartek: „Słodki kawaler".

TEATR BAGATELA.

Piątek: „Sonata Kreutzerowska".
Sobota popoł.: „Pragnę potomka".
Sobota wiecz.: „Sonata Kreutzerowska".
Niedziela popoł.: „Zwierzątko".
Niedziela wiecz.: „Sonata Kreutzerowska".
Poniedziałek: „Sonata Kreutzorowska".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

WANDA: „Maciste niezwyciężony".
SZTUKA: „Pat i Patachon".
PROMIEŃ: „Niech żyje król".
UCIECHA: „Czarna Lu".
REDUTA: „Zamaskowani kowboje".

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor naczelny i odpow. [illegible]. — Druk. „Głosu Narodu" pod zarządem [illegible]